



Echo Lipska

ROK XXIV

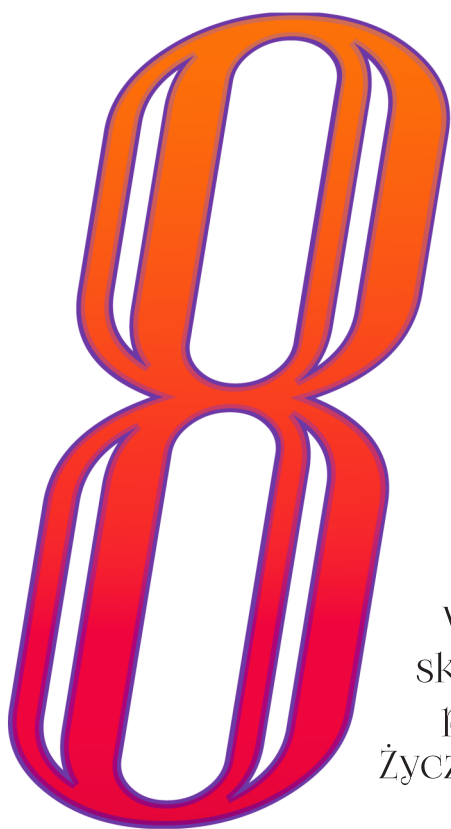
NR 174

LUTY

2017

cena 1 zł

Lokalna gazeta samorządowa



MARCA

Wszystkim przedstawicielkom płci pięknej składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomysłowości i samych pięknych dni w życiu. Życzymy by uśmiech rozpromieniał Wasze twarze i byście zawsze czuły się doceniane.

Redakcja Echa Lipska

W numerze:

- ♦ Inwestycje i poszukiwanie źródeł finansowania – rozmowa z Lechem Łępickim
- ♦ Ferie na Wesoło
- ♦ Klub Seniora w akcji
- ♦ Przewodnik po Lipsku i okolicy
- ♦ Konsekwencje przysięgi małżeńskiej
- ♦ Zwycięzcy otwartych Mistrzostw Litwy w Kickboxingu

DZIEŃ KOBIET!

Ósmy dzień miesiąca.
To data fascynująca.
Miejmy buzię uśmiechniętą
Dziś Kobiety nasze święto.
Dawniej mężczyźni goździki nam wręczali
Na nasze fochy nie reagowali
Byli kochani i wyrozumiali.
Niech ta data trwa do końca świata.

Melania Szydłowska, 8 III 2017 r.

Inwestycje i poszukiwanie źródeł finansowania—taki był 2016 rok w Gminie Lipsk

Koniec roku to znakomita okazja, aby spojrzeć wstecz i zobaczyć, jakie cele założone wraz z początkiem roku - zostały osiągnięte. O tym, jaki był ten miniony rok i jakie są palny na kolejny, 2017 r., z Lechem Łępickim, burmistrzem Lipska rozmawiała Izabela Wróbel.

- Kolejny rok za nami, co udało się zrealizować w minionym roku? Co Pan uważa za największy sukces?

- Był to rok zarówno działań inwestycyjnych, jak też poszukiwania źródeł finansowania planowanych przedsięwzięć. Nie chcę rozpatrywać dokonań w kategoriach sukcesu, lecz staram się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki. Z najważniejszych prac drogowych w 2016 roku udało się, wspólnie z powiatem, dokończyć kompleksowy remont ulicy Stolarskiej z chodnikami, ze środków PROW przebudowaliśmy „zapomniany” odcinek ulicy Kościelnej, wyasfaltowaliśmy plac przy OSP oraz remontowaliśmy kolejne odcinki naszych dróg



lokalnych, także dojazdowych do pól i łąk oraz mosty. Przy okazji remontów ulic wykonywaliśmy przebudowy połączeń wodno-kanalizacyjnych i wymianę hydrantów. Przeprowadziliśmy trzeci etap remontu ścian zewnętrznych i wymiany stolarki okiennej w przedszkolu. Do wielu prac zatrudniliśmy osoby bezrobotne, powstała specjalna „brygada” remontowo-budowlana. Efekty jej prac są imponujące: kompleksowo wyremontowany korytarz na pierwszym piętrze w budynku Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku, odnowiony kominek, wybudowany w stanie surowym garaż dla OSP w Siółku, nowa łazienka dla osób niepełnosprawnych w urzędzie, wymalowane ściany w pomieszczeniach biurowych. Pomogliśmy także w kapitalnym remoncie nowej harcówki 6LDHSG „Żubry”. Wymieniliśmy wszystkie okna w budynku świetlicy wiejskiej w Skieblewie.

W grudniu 2016 roku nastąpiło otwarcie Środowiskowego Domu Samopomocy w Kuriance. Wyłącznie ze środków MRPiPS przeprowadziliśmy kapitalny remont połowy budynku byłej szkoły podstawowej i otrzymujemy pieniądze na bieżącą działalność. Otwarty ośrodek służy wsparciem dla 20 uczestników, przede wszystkim zamieszkujących na terenie gminy Lipsk osób niepełnosprawnych.



Z innych działań warto wspomnieć o zwiększonych środkach finansowych na działalność naszych stowarzyszeń. W otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych w zakresie upowszechniania kultury fizycznej, ochrony i promocji zdrowia, przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym pojawiły się nowe cenne inicjatywy społeczne i wydarzenia, np. Rajd Jasionowa, Piknik Rodzinny. Reaktywowany LUKS „Biebrza” świetnie sobie radzi w III lidze siatkówki, lipscy zawodnicy karate PST 'Ko-Dang' Lipsk zdobywają kolejne trofea, młodzieżowa orkiestra gra coraz lepiej, także w marszu. Aktywność i kreatywność członków TPL-u jest niezbędna w realizacji projektów gminnych. Wielkie zaangażowanie społeczności gminy ujawniło się podczas organizacji II Gminnych Dożynek, tym razem w Rygałowce.

Od początku roku szkolnego Gmina Lipsk realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich „Rozwój kompetencji kluczowych w Przedszkolu Samorządowym w Lipsku”. Na dodatkowe zajęcia rozwijające dzieci, warsztaty i wycieczki oraz szkolenia nauczycieli otrzymaliśmy ponad 200 tys. złotych.

Na bazie podpisanego porozumienia o współpracy pomiędzy Gminą Lipsk a Rejonem Grodzieńskim i wypracowanej wspólnie koncepcji złożyliśmy wniosek do Programu Współpracy Transgranicznej EIS Polska - Białoruś - Ukraina 2014-2020. W maju okaże się czy przeszliśmy do następnego etapu. W ramach „Poprawy dostępności komunikacyjnej terenów przy planowanym przejściu granicznym w Lipszczanach, zaplanowaliśmy inwestycje o łącznej wartości 5 mln. zł:

- przebudowę drogi gminnej Nr G 102747 (ul. Grodzieńska do drogi woj. Nr 664) o łącznej długości 2,404 km oraz budowę ścieżki rowerowej po prawej stronie tej drogi;
- przebudowę drogi gminnej Nr G10259 /od drogi Nr G102760 (Dulkowszczyzna) - do drogi G102760 (Siółko)/ o długości 3,23 km;

- przebudowę odcinka drogi gminnej Nr G 10 2785 /od drogi powiatowej Nr 1240B do m. Lipszczany 13 (do granic planu zagospodarowania przestrzennego pod lokalizację przejścia granicznego) o długości ok. 1,8 km;
- przebudowę i budowę ulic w mieście (ulice : Rybacka, Jaśminowa, Zakościelna i Żłobikowskiego).

Wspólnie z gminami Augustów, Suchowola, Augustów miasto oraz Państwową Strażą z Mińska na Białorusi złożyliśmy wniosek o nowe pojazdy strażackie oraz specjalistyczne wyposażenie. Planuje się, że każda z gmin otrzyma sprzęt wartości ok. 1 mln zł.

- Jakie inwestycje, działania są planowane na bieżący rok oraz kolejne lata?

- W roku bieżącym z przyznanego dofinansowania PROW wybudujemy drogę gminną Kurianka – Skieblewo o długości 3,7 km. Wspólnie z powiatem sfinansowaliśmy dokumentację projektową na przebudowę najdłuższej i zniszczonej ulicy Sape-rów. Wniosek o dofinansowanie złożony zostanie do Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019. Starostwu Powiatowemu przekazaliśmy 25 tys. zł na sporządzenie dokumentacji niezbędnej do przebudowy drogi powiatowej Kurianka – Starożyńce – Bartniki.

Z pomocą funduszy Lokalnej Grupy Działania Fundusz Biebrzański przeprowadzimy kapitalny remont budynku byłej szkoły rolniczej na potrzeby Lipskiego Ośrodka Lokalnej Aktywności „Szkoła 4”. Zbudujemy altanę – scenę plenerową przy LOLI oraz boisko do piłki ręcznej przy Zespole Szkół Samorządowych. Będziemy remontować świetlice wiejskie w Bohaterach, Skieblewie i w Krasnem. Pobierzemy na potrzeby własne dużą ilość żwiru i kruszywa i zintensyfikujemy żwirowanie dróg gminnych. Złożyliśmy wniosek na 170 tys. zł na docieplenie ścian, wymianę kotła c.o. oraz salę ćwiczeń w SDS w Kuriance.

Obecnie przygotowujemy wniosek i potrzebną dokumentację na pozyskanie 2mln. zł na instalacje fotowoltaiczne i kolektory słoneczne dla ponad stu gospodarstw domowych z Lipska i tere-nu gminy. Odrębny wniosek opracowujemy na budowę trzech instalacji fotowoltaicznych o mocy 40 kW każda, które będą produkowały prąd na potrzeby oczyszczalni ścieków, ZSS i pozostałych budynków użyteczności publicznej.

- W jakim kierunku powinien się rozwijać Lipsk? Co należałoby zrobić, aby ludziom żyło się lepiej?

- Małe i przygraniczne miejscowości oraz gminy ulegają wyludnieniu i mają małe szanse na rozwój. Dlatego z taką determinacją zabiegam o utworzenie turystycznego przejścia granicznego

w Lipszczanach. Rolnictwo ze względu na ASF i zachwianie koniunktury w produkcji mleka też ma problemy. Dobrym więc kierunkiem jest podjęcie dodatkowej działalności gospodarczej, agroturystycznej, produkcja ekologiczna lub podjęcie dodatkowej pracy. Na szczęście firmy augustowskie potrzebują nowych pracowników, oferują niezłe zarobki i dodatki socjalne, a nawet organizują dojazd do pracy. Nasz samorząd uchwalił ulgi podatkowe za tworzenie miejsc pracy, lecz nie przekłada się to na rozwój. Myślimy więc o dodatkowych udogodnieniach dla przedsiębiorców.

- Wkrótce rozpocznie Pan serię spotkań z mieszkańcami gminy, co chce im Pan przekazać?

Jak co roku przekażę kompendium informacji o naszych dokonaniach, problemach i planach na przyszłość. Zapoznam się z oczekiwaniami, życzeniami i sugestiami naszych mieszkańców. Poza tym jest to doskonała okazja do wizji lokalnych, pożytecznych osobistych spotkań i podziwiania przyrody naszej pięknej gminy.

- Dziękuję za rozmowę.

- Dziękuję.



Wyremontowany korytarz w ZSS w Lipsku

Sprawozdanie z XIX sesji Rady Miejskiej w Lipsku

Pierwsza, inauguracyjna rok 2017, sesja Rady Miejskiej w Lipsku odbyła się 15 lutego w sali Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku.

Podczas sesji zebrani mieli okazję zapoznać się z ofertami pracy, które przedstawiły: Paulina Sadowska i Alina Wyszynska z działu zasobów ludzkich augustowskiej fabryki British American Tobacco. Przedsiębiorstwo ma zamiar zatrudnić około 100 osób do pracy przy produkcji wyrobów tytoniowych. Sołtysi oraz radni wnioskowali, aby w Lipsku odbyło się jeszcze jedno spotkanie dotyczące rekrutacji na zaprezentowane stanowiska pracy. Spotkanie adresowane miałoby być do osób bezpośrednio zainteresowanych podjęciem pracy.

Następnie, zgodnie z ustalonym porządkiem, radni przyjmowali większością głosów między innymi: zmiany w budżecie gminy na 2017 r., zmiany w statucie Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipsku, uchwałę w sprawie określenia wysokości opłat za korzystanie

z wychowania przedszkolnego w publicznym przedszkolu oraz oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych w gminie Lipsk, uchwałę w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego, wprowadzonego przez Prawo Oświatowe i wiele innych.

- Obecnie, zmieniające się prawo i obowiązki, które wynikają dla gminy, nie przyczyniają się do polepszania naszych finansów, a wręcz przeciwnie. Demografia i poprawki w Prawie Oświatowym spowodowały, że gmina otrzyma o ćwierć miliona mniej subwencji oświatowej, a i tak do tej pory dokładała z własnej kieszeni do budżetów szkół. W tym roku dołożyć trzeba będzie jeszcze więcej, gdyż postanowienia Prawa wymuszają zwiększenie godzin w małych szkołach wiejskich – mówił w czasie sesji Lech Łepicki, burmistrz Lipska.

W trakcie sesji przegłosowano również zmiany w składzie osobowym Komisji Kultury, Oświaty i Spraw Społecznych

Rady Miejskiej. Z funkcji przewodniczącego i członka zrezygnował radny Tomasz Leszkowicz. Jego miejsce zajął radny Mariusz Rokita, zaś jako piąty członek w komisji zasiadł radny Jerzy Krysztopik.

Radni przyjęli także sprawozdania z działalności międzysesyjnej burmistrza oraz z realizacji uchwał Rady Miejskiej przyjętych w 2016 r., sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach prowadzonych przez Gminę Lipsk oraz sprawozdania z działalności komisji stałych Rady Miejskiej za 2016 r. Do porządku obrad włączono również uchwałę w sprawie trybu przeprowadzania konsultacji społecznych w gminie Lipsk, którą radni również przyjęli.

Podczas sesji Lech Łepicki, burmistrz Lipska, poinformował zebranych, iż złożone zostały cztery wnioski o dofinansowanie projektów. Do programu transgranicznego, w partnerstwie z Białoruską

gminą Sopotkinie, projekt na poprawę infrastruktury drogowej do planowanego przejścia granicznego w Lipszczanach, do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zgłoszone zostały dwa projekty: na budowę altan przy budynku Lipskiego Ośrodka Lokalnej Aktywności oraz przy Zespole Szkół Samorządowych budowa boiska do piłki ręcznej. Czwarty projekt na zagospodarowanie budynku Lipskiego Ośrodka Lokalnej Aktywności został złożony do Regionalnego Programu Operacyjnego.

W trakcie sesji Radni i sołtysi zgłaszali potrzebę remontu wielu dróg leżących na terenie gminy Lipsk. Dopytywali także o drogi zgłoszone już do różnych konkursów dotacyjnych zarówno krajowych, jak i transgranicznych.

- Zgłaszaliśmy do konkursów te drogi i ulice, które mają największe szanse na zdobycie punktów, a tym samym na otrzymanie dofinansowania. Wybrane zostały takie, które spełniają kryteria konkursowe. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie zawsze jesteście Państwo zadowoleni z wyboru, ale nie widzę większego sensu w zgłaszaniu dróg, które nie spełniają kryteriów bądź nie pasują do całej koncepcji wniosku. A dotacje za kilka lat się skończą i zostaniemy z niczym – podkreślał burmistrz.- W zeszłym roku złożyliśmy 7 wniosków na remonty i przebudowę dróg. Część z nich nie otrzymała wystarczającej ilości punktów, aby otrzymać dofinansowanie, część jest w trakcie oceniania. Już dziś wiemy, że realizacji w 2017 r. doczeka się 3,7 km drogi gminnej Skieblewo – Kurianka. Podkreślam, że kryteria założone w pro-

gramach ministerialnych na poprawę infrastruktury drogowej są tak wyśrubowane, że w przedbiegach dyskwalifikują małe samorządy. Wraz z burmistrzami, wójtami składamy wniosek o przekształcenie tych kryteriów, aby z pieniędzy miały szanse korzystać również takie gminy jak Lipsk.

W kręgu zainteresowań radnych i sołtysów zostawała także kwestia odśnieżania ulic, dróg i chodników w gminie Lipsk. Mieszkańcy zainteresowani byli także naborem wniosków do projektu Fotowoltaika i kolektory słoneczne w gminie Lipsk.

- Chęć przystąpienia do projektu zgłosi-



ło około 300 gospodarstw domowych w naszej gminie. Wniosek został złożony już do Funduszu Biebrzańskiego, gdzie będzie przechodził etapy weryfikacji i oceny. Niestety pieniędzy na ten cel jest bardzo mało. Dopiero niedawno ukazał się regulamin naboru, i jak się okazuje, większe szanse na zdobycie dotacji mają gospodarstwa położone na wsi, zaś co najmniej 25% instalacji musi być hybry-

dowych. Niewykluczone, że będziemy musieli też podwyższyć wkład własny z 15% do 20% dla poszczególnych odbiorców. Wszystko okaże się w marcu, kiedy zostanie przeprowadzona wstępna weryfikacja – informuje burmistrz.

Wśród zgłaszanych interpelacji przez radnych i sołtysów znalazła się także ponownie składana interpelacja o wydłużenie godzin pracy Urzędu Miejskiego w Lipsku.

- Wnioskowałem już wcześniej, aby jeden dzień w tygodniu Urząd Miejski w Lipsku pracował w godzinach popołudniowych. Dałoby to szansę załatwienia spraw osobom czynnym zawodowo, które pracują np. do 16. – mówi sołtys wsi Jałowo, Piotr Masiejczyk.

- Zastanawialiśmy się nad tym i postanowiliśmy, że na próbę możemy wprowadzić w jednym dniu w tygodniu dyżur jednego pracownika w godzinach popołudniowych. Okres próbny będzie obejmował 2 miesiące, w ciągu których będziemy prowadzili statystyki, czy rzeczywiście otwieranie Urzędu popołudniu jest zasadne. Wówczas, w oparciu o rzeczywiste dane, podejmiemy decyzję o godzinach otwarcia Urzędu. Poza tym w każdym urzędzie działa już E-PUAP, czyli elektroniczna platforma, za pomocą której można załatwić większość spraw urzędowych – mówiła Maria Hećman, sekretarz Urzędu Miejskiego w Lipsku.

Kolejna sesja Rady Miejskiej odbędzie się za 2 miesiące.

(IW)

Przedłużone godziny pracy Urzędu Miejskiego w Lipsku

**Informujemy, że od dnia 22 lutego 2017 roku do końca kwietnia 2017 r., we wszystkie środy, Urząd Miejski w Lipsku będzie czynny do godz. 16:45
(w ramach dyżurów pracowników).**

Uprzejmie prosimy, o ile to możliwe, o wcześniejszą informację telefoniczną o rodzaju sprawy wymagającej wizyty w Urzędzie.

Telefon do kontaktu: 87 642 27 00, 87 642 26 99

Zapraszamy

Burmistrz Lipska—Lech Łępicki

INFORMACJA O NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ W POWIECIE AUGUSTOWSKIM

Zgodnie z ustawą z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz.U. z 2015 r., poz. 1255 z późn.zm.) **od dnia 1 stycznia 2017 r.** w Powiecie Augustowskim funkcjonują

DWA PUNKTY NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ

w których nieodpłatna pomoc prawna udzielana jest zgodnie z poniższym harmonogramem:

1. Punkt, w którym nieodpłatnej pomocy prawnej udzielają **adwokaci i radcy prawni:**

a. w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, ul. Rynek 23, 16-315 Lipsk: -poniedziałek w godz. 9.00 – 13.00

b. w budynku Starostwa Powiatowego, ul. 3 Maja 37, 16-300 Augustów, tel. 87 643 03 76: -od wtorku do czwartku w godz. 11.30 – 15.30 -piątek w godz. 9.00 – 13.00

c. Punkt, którego prowadzenie Powiat powierzył organizacji pozarządowej prowadzącej działalność pożytku publicznego – **Fundacji TOGATUS PRO BONO w Olsztynie:**

d. w budynku Starostwa Powiatowego, ul. 3 Maja 37, 16-300 Augustów, tel. 87 643 03 76: - poniedziałek w godz. 9.00 – 13.00 pomoc prawna udzielana jest przez adwokata - od wtorku do czwartku 7.30 – 11.30 pomocy prawnej udziela osoba, o której mowa w art. 11 ust. 3 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej

w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, ul. Rynek 23, 16-315 Lipsk: -piątek w godz. 9.00 – 13.00 pomocy prawnej udziela osoba, o której mowa w art. 11 ust. 3 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej

Zgodnie z ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej **nieodpłatna pomoc prawna przysługuje osobie fizycznej:**

1. której w okresie 12 miesięcy poprzedzających zwrócenie się o udzielenie nieodpłatnej pomocy prawnej zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2015 r. poz. 163, z późn. zm.) i wobec której w tym okresie nie wydano decyzji o zwrocie nienależnie pobranego świadczenia lub
2. która posiada ważną Kartę Dużej Rodziny, o której mowa w ustawie z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny (Dz. U. poz. 1863), lub
3. która uzyskała zaświadczenie, o którym mowa w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 2014 r. poz. 1206 oraz z 2015 r. poz. 693), lub
4. która posiada ważną legitymację weterana albo legitymację weterana poszkodowanego, o których mowa w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa (Dz. U. Nr 205, poz. 1203), lub
5. która nie ukończyła 26 lat, lub
6. która ukończyła 65 lat, lub
7. która w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej znalazła się w sytuacji zagrożenia lub poniosła straty, lub która jest w ciąży.

Prawo do nieodpłatnej pomocy prawnej osoba uprawniona wykazuje poprzez przedłożenie:

1. oryginału albo odpisu decyzji o przyznaniu świadczenia

z pomocy społecznej lub zaświadczenia o udzieleniu świadczenia,

2. ważnej Karty Dużej Rodziny,

3. zaświadczenia, o którym mowa w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego,

4. ważnej legitymacji weterana albo legitymacji weterana poszkodowanego, o których mowa w ustawie z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa,

5. dokumentu stwierdzającego tożsamość,

6. dokumentu potwierdzającego ciążę,

w przypadku osoby która w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej, katastrofy naturalnej lub awarii technicznej znalazła się w sytuacji zagrożenia lub poniosła straty uprawnienie to jest wykazywane poprzez złożenie oświadczenia, że zachodzi co najmniej jedna z okoliczności.

Nieodpłatna pomoc prawna obejmuje:

1. poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym, o przysługujących jej uprawnieniach lub o spoczywających na niej obowiązках lub
2. wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego, lub
3. udzielenie pomocy w sporządzeniu projektu pisma w sprawach, o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowo-administracyjnym, lub sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowo-administracyjnym.

Pomoc prawna obejmuje uzyskanie informacji w zakresie:

1. prawa pracy,
 2. przygotowania do rozpoczęcia działalności gospodarczej,
 3. prawa cywilnego,
 4. spraw karnych,
 5. spraw administracyjnych,
 6. ubezpieczenia społecznego,
 7. spraw rodzinnych,
- prawa podatkowego z wyłączeniem spraw podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Nieodpłatna pomoc prawna nie obejmuje spraw:

1. podatkowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej,
2. z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.

Augustów, dnia 12 stycznia 2017 r.

Poniżej podajemy **odnośnik do strony Ministerstwa Sprawiedliwości**, gdzie znajdują Państwo **wyczerpujące informacje dotyczące nieodpłatnej pomocy prawnej**, którą będzie można uzyskać od 1 stycznia 2016r. na terenie każdego powiatu.

(Źródło: <http://bip.st.augustow.wrotapodlasia.pl>)

Ferie na Wesoło 2017



Tegoroczne ferie przypadły na okres szczególnie dużej ilości zachorowań na gripę, w związku z tym, z oferty M-GOK skorzystało tylko 28 dzieci, co stanowiło ok. 2/3 grupy z lat poprzednich. Niemniej jednak, udało nam się stworzyć kreatywną i przyjazną atmosferę, co zaowocowało licznymi realizacjami ciekawych pomysłów. Ferie to czas karnawału więc nie obeszło się bez masek karnawałowych i wypieku faworków a także przygotowania prezencików na Walen-

tynki w postaci czerwonych pudełeczek na drobiarzy. Puściliśmy też wodze fantazji dziecięcej w trakcie zajęć malowania rękoma czy też wykonywania strojów – eko, które polegały na przygotowaniu strojów z torebek reklamowych, butelek PET, folii bąbelkowej, z wykorzystaniem starych ubrań (ciętych i na nowo zszywanych). Całość zakończyła się pokazem mody Łachmaniarzy.

W ramach propozycji kulinarnych udało

nam się jeszcze zachęcić dzieci do przygotowania ciasta „Choinka” i wykonania budowli z chrupek. Dzieci także wykazały się swoją inicjatywą i przygotowały spektakl zatytułowany „Dwa królestwa”, które zaprezentowały w ostatnim dniu trwania zajęć feryjnych. Czy było nam wesoło? Nie musicie się pytać, po takim zestawie ciekawych zajęć i propozycji, odpowiedź nasuwa się sama.

(tara)



Zespół kolędniczy z Suchowoli wśród nagrodzonych

Nominowany do występu w Hajnówce zespół „Przybywający pastuszkowie” z Suchowoli podczas tegorocznego Powiatowego Przeglądu Widowisk Kolędniczych i Pastorałek, w Hajnówce zajął II miejsce. Szczęścia zabrakło pozostałym zespołom kolędniczym: Zespołowi Rodzinnemu z Rakowicz oraz Grupie Emmanuel z Rygałówki, które nie wzięły udziału w Przeglądzie ze względu na epidemię grypy.

„Tym wydarzeniem podsumowaliśmy tegoroczną wędrówkę podlaskich zespołów kolędniczych po naszym regionie, a także zamknęliśmy okres



bożonarodzeniowy w kalendarzu kulturalnym. Zespoły kolędnicze stanowią cenny zasób etnograficzny, który od wieków przekazywany jest za pokolenia na pokolenie. Kulturowanie tego obrzędu pozostaje wciąż żywe, szczególnie na terenach wiejskich. Celem przeglądu jest kontynuowanie tradycyjnego kolędowania osadzonego w tradycji

lokalnej i zarazem ocena aktualnego stanu, artystycznego poziomu zespołów kolędujących zgodnie z tradycją” – dowiadujemy się z relacji Hanowskiego Domu Kultury.

Na scenie Hajnowskiego Domu Kultury zaprezentowało się 19 zespołów z różnych części Podlasia. Wiele z nich posiada długoletnią tradycję. Zakolędowali kolędnicy m.in. z Turośli, Klepacz, Czyżewa, Żurobic (gm. Dziadkowie), Hajnówki, Knyszyna, Trzciannego, Czarnej Wsi Kościelnej, Siemiatycz, Suchowoli itp. W ich wykonaniu mogliśmy usłyszeć kolędy, pastorałki oraz ujrzeć słynne Herody. Nie obyło się bez stałych atrybutów, czyli różnokolorowej gwiazdy, postaci Diabła, Śmierci, Anioła, Króla Heroda. Jury w składzie: Zygmunt Ciesielski, Teresa Pardo, Karolina Radłowska, Cezary Jan Mielko, doceniło następujące grupy:

I miejsce (po 400 zł):

- Zespół „Z kozą i „Król Herod” z Wyszonek Błoni
- Herody Gminy Czyżew
- Zespół „Z Gwiazdą” ze Zbójnej

II miejsce (po 300 zł):

- „Klepaczanki” z Klepacz
- „Przybywający pastuszkowie” z Suchowoli
- „Knyszynianki” z Knyszyna
- Kampania Męska z Gminy Knyszyn
- „Czarnowiacy” z Czarnej Wsi Kościelnej
- Jacek Nowak z Wąsacza.

Komisja nie przyznała III miejsca.

Miejsko – Gminny Ośrodek w Lipsku zachęca wszystkie zespoły kolędujące do wzięcia udziału w Przeglądach Kolędniczych, które odbędą się za rok.

(na podst. FB)

Choinka z Mikołajem w Stowarzyszeniu Pomóż Sobie

W niedzielę, 29 stycznia 2017 roku, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku odbyła się "Choinka z Mikołajem" zorganizowana przez Stowarzyszenie „Pomóż Sobie”. Każdy z nas pamięta emocje jakie towarzyszą oczekiwaniu na podarunki i spotkaniu z Mikołajem. Na tej zabawie choinkowej nie zabrakło i prezentów i wyśmienitej zabawy.

Wiele serca w przygotowanie licznych atrakcji i poprowadzenie imprezy włożyły animatorki zabawy, panie Wiola Borodziuk i Wiola Małyszko-Żabicka, które swoim entuzjazmem i zapałem do wspólnej zabawy zarażały dorosłych i dzieci. Dużym powodzeniem cieszyło się malowanie twarzy, tworzenie pomysłowych balonów, zabawa z chustą animacyjną. Impreza była tak radosna i spontaniczna, że podczas zabawy zatarty się wszelkie różnice między dziećmi z niepełnosprawnością a pełnosprawnymi. Ale chyba najwięcej radości sprawiła uczestnikom wizyta św. Mikołaja w towarzystwie weso-



łego elfa. Był wór z prezentami i emocje w oczekiwaniu na podarunek, który trzeba było „wykupić” piosenką lub wierszykiem.

Ta rokrocznie organizowana przez Stowarzyszenie impreza zgromadziła rodziny z dziećmi należące do Stowarzyszenia, jak również osoby i instytucje zaprzyjaźnione, wspierające i działające na rzecz osób niepełnosprawnych i dzieci potrzebujących pomocy.

Podziękowania kierujemy dla wszystkich osób i instytucji, które bezinteresownie wsparły zabawę choinkową:

Paniom Wioli Małyszko-Żabickiej i Wioli Borodziuk
Nadleśnictwu Płaska w Żylinach
Wolontariatowi Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku
Klubowi Amazonek z Lipska
Państwu Teresie i Henrykowi Kozłowskiemu
Dyrekcji i Pracownikom Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku.

Wiele osób zadbało w szczególności o całość zabawy. Dziękuję Członkiniom Stowarzyszenia „Pomóż Sobie” za zaangażowanie w organizację imprezy, p. Katarzynę Fiedorowicz, fotografowi imprezy, za piękne zdjęcia, dziękuję każdemu, że ofiarował z siebie przede wszystkim serce !

Każdy z nas może pomóc Stowarzyszeniu „Pomóż Sobie” w realizacji jego celów statutowych, przeznaczając 1% swojego dochodu na wsparcie naszej działalności.

(AS, Foto: Katarzyna Fiedorowicz)

KLUB SENIORA w akcji

Zajęcia komputerowe, kulinarne, manualne – to tylko niektóre propozycje z wachlarza zajęć jaki proponuje seniorom Klub Seniora działający w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku.

Lipskie seniorki wiedzą, że siedzenie w domu jest niemodne. Dlatego co tydzień spotykają się na zajęciach Klubu Seniora nabywając nowe umiejętności w cyfrowym świecie oraz wymieniając pomysły w kuchni.



- W grudniu i styczniu kontynuowałyśmy zajęcia kulinarne, były to wypieki charakterystyczne dla tego okresu: pierniczki Bożonarodzeniowe, drożdżowe ciasto makowe „Gwiazda Betlejemska” oraz faworki karnawałowe. Działania roku 2017 r. rozpoczęłyśmy zajęciami komputerowymi (nauka obsługi programu WORD, poszukiwanie ciekawych informacji w internecie, między innymi jak dokonywać zakupów poprzez internet), zaś 26 stycznia odbyło się spotkanie z panią prawnik w Punkcie Pomocy Prawnej działającym w budynku M-GOK w poniedziałki i piątki – informuje opiekun Klubu Seniora, Barbara Tarasiewicz.

2 lutego panie rozpoczęły zajęcia z wełną chesankową, podczas których wykonują przepiękne korale, broszki i aplikacje. Zaś 14 lutego – w Walentynki zorganizowały Karnawałowy Bal Seniorów, na który zaprosiły także koleżanki spoza Klubu Seniora.

(IW)

WALENTYNKI

Małuch:

Rozbiłem skarbonkę „świnke”.

Kupiłem lizaka dziewczynce.

Dorosły:

Otrzymałem z Unii dopłatę.

Kupiłem Żonie kwiaty.

Dziadek:

Dostałem w styczniu emeryturę.

Kupiłem Babci leki i nocną koszulę.

Melania Szydłowska, 14 II 2017 r.



M-GOK w Lipsku

zaprasza do udziału

w zajęciach z wełny chesankowej

(osoby dorosłe i młodzież od 13 lat)

- korale (filcowanie na mokro)

- kwiaty (filcowanie na sucho)

Koszt udziału w zajęciach **10 zł** (od osoby)

Spotkania będą odbywały się

we **wtorki** o godz. **16.00** w M-GOK.

Z A P R A S Z A M Y

Działamy na rzecz osób niepełnosprawnych i dzieci potrzebujących pomocy



KRS 0000206029

Nr konta: 41 9359 0002 0029 5451 2001 0001

Stowarzyszenie „POMÓŻ SOBIE” w Lipsku





BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZA

Co nas czeka w tym roku?

Dobrze rozpocząć rok z planem działania w rękę. Towarzystwo Przyjaciół Lipska, po udanych działaniach w zeszłym roku, nie zamierza zwalniać tempa i już zaplanowało wstępnie działania na bieżący rok.



Towarzystwo Przyjaciół Lipska, wzorem lat poprzednich, przystąpiło do konkursu ofert na zadania zlecone Urzędu Miejskiego w Lipsku. Nasze dwie oferty, w dziedzinie ochrony i promocji zdrowia oraz przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym, uzyskały akceptację urzędników. Dzięki czemu możliwe będzie zorganizowanie Pikniku Rodzinnego, III Rajdu Rowerowego poświęconego pamięci ofiar Jasionowa oraz serii rodzinnych spotkań warsztatowych.

Poza tym Towarzystwo Przyjaciół Lipska wzięło udział w dwóch konkursach, mających na celu wyłonienie partnera spoza sektora publicznego. I tak TPL został partnerem Urzędu Miejskiego w Lipsku do projektu, mającego na celu zagospodarowanie budynku po szkole podstawowej przy ul. Szkolnej 4 oraz w partnerstwie z Miejsko – Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Lipsku będzie realizował Gminny Program Aktywności Lokalnej.

- Zapraszamy wszystkich naszych członków i sympatyków do włączania się w działania zaplanowane na przyszły rok. Mamy nadzieję, że wspólnie staniemy na wysokości zadania i sprostamy nowym wyzwaniom. Zachęcamy także do zgłaszania nam własnych inicjatyw, pomysłów, które postaramy się wspomóc – mówią członkowie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Lipska.

(IW)

Uprzejmie przypominamy, że składka członkowska na rok 2017

pozostaje bez zmian i wynosi 25 zł za rok!

Uwaga! Nowy numer konta Towarzystwa Przyjaciół Lipska:

76 1240 5888 1111 0010 7128
4810

Uprzejmie prosimy o dokonywanie wpłat na nowe konto bankowe!

Zarząd TPL

PRZEWODNIK PO LIPSKU I OKOLICY

to cykl historycznych opisów miejsc, wsi leżących na terenie gminy Lipsk, zamieszczany w Biuletynie Towarzystwa Przyjaciół Lipska od kwietnia 1983 r. Dziś pragniemy przywołać ten cykl, gdyż wielu z Państwa może nie posiada archiwalnych numerów Biuletynu, bądź nie pamięta tego cyklu, który opracowywał Zdzisław Andrzej Derwiński. Młodszy zaś sympatycy i członkowie TPL zapewne również chętnie zapoznają się z kolejnymi „odcinkami” historycznego „Przewodnika po Lipsku i okolicy”.

Na początek, proponujemy przedruk pierwszego i drugiego odcinka. Część pierwsza to przedruk z Nr 52 Biuletynu TPL.

Czytaj na kolejnej stronie



Towarzystwo Przyjaciół Lipska

Numer KRS: 0000063296
Nazwa: Towarzystwo Przyjaciół Lipska
Cel szczegółowy 1 %: TPL



Przekaż 1 % na inicjatywy w **TWOJEJ OKOLICY!**

PAMIĘTAJ!

robiąc zakupy
przez stronę

faniMani

wspierasz TPL

PRZEWODNIK PO LIPSKU I OKOLICY

Nr 52, rok wyd. V, Warszawa, kwiecień 1983 r.

LIPSK MUROWANY

Przed 1506 r. w rejonie dzisiejszej wsi Siółko Hrynka Chodkowicz Wołowicz z Bali założył dwór Lipsko. Obok dworu z biegiem czasu powstały wsie: Siółko, Rygałówka, Jaczniki, Dolinczany, Lipszczany i Dulkowszczyzna. Początkowo dwór i okoliczne wsie należały do Wołowiczów. W XVII w. przeszedł w posiadanie Wojnów, stąd też nazwa Lipsk Wojniński. Później w ciągu XVIII w. był we władaniu Micutów, Jundziłów, Bouffałów. Od 1828 r. był w posiadaniu Augustowskich. Ok 1884 r. należał do Pinkusa Warhaftiga. Nazwa Lipsk Murowany istnieje od 1730 r. Do dóbr Lipska Murowanego około 1884 r. należały wsie Jaczniki, Dulkowszczyzna i Siółko. Łącznie 1289 mórg, w tym grunty orne i ogrody 849 mórg, łąki 235 mórg, pastwiska 9 mórg, wody 2 morgi, lasy 163 morgi, nieużytki i place 30 mórg. Mieszkały tam w tym czasie 44 osoby, był jeden budynek murowany, od którego zapewne pochodziła nazwa miejscowości. W dobrach lipskich eksploatowano torf i kamień wapienny. Z biegiem czasu zabudowania dworskie uległy zniszczeniu. Ostatecznie majątek przestał istnieć w 1940 r. Wówczas to wywieziono stamtąd bibliotekę dworską do Sopockiń.

Nr 57, rok wyd. V, Warszawa, wrzesień 1983

SKIEBLEWO

Wież leżąca 3 km na północ od Lipska nad Biebrzą. Założona w 1569 r. na uroczysku Skieblewo jako Siółko Lipskie. Wzniesiono tam cerkiew uposażoną w 2 włóki. W 1744 r. cerkiew podupadła i prawdopodobnie została zniesiona. Skieblewo było wówczas zamieszkiwane przez chłopów pańszczyźnianych osadzonych tam przez kamedułów wigierskich. „Potop szwedzki” zniszczył wieś podobnie jak i inne w okolicy. Znalazła się ona z biegiem czasu we władaniu leśnictwa perstuńskiego. W latach 1710 – 1711 w Skieblewie panowała zaraza, w wyniku której zmarło ok. 30 osób, co stanowiło wówczas 2/3 liczby ówczesnych mieszkańców wsi. W latach 1735 – 1739 trwał spór o okoliczne wsie między królem Augustem II a administratorami klasztoru wigierskiego. W końcu XVIII w. wieś otrzymała prawo czynszowe. W XIX w. wieś wchodziła w skład dóbr rządowych Adamowicze. W 1827 r. było tam 45 domów i 288 mieszkańców, natomiast około 1890 r. 58 domów i 405 mieszkańców. Między Skieblewem a Kurianką znajduje się wzniesienie zwane Zamczyskiem. Obecnie we wsi znajduje się Klub Rolnika i punkt sprzedaży pomocniczej.

WOŁKUSZ

1. Wieś zbudowana między 1561 a 1569 rokiem na skraju puszczy, na zachodnim brzegu rzeki Wołkusz przy istniejącym tam wcześniej młynie. W 1569 roku Zygmunt August polecił ks. Adamowi Pilichowskiemu, rewizorowi królewskiemu zbadać prośbę Jana Witkowskiego, leśniczego perstuńskiego i nowodworskiego, który mając „Swoją gospodę” przy młynie prosił o przyłączenie tegoż młyna do leśnictwa perstuńskiego. Wieś była w początkach XVI w. zamieszkała przez strzelców królewskich. Tędy biegła pierwotnie droga łącząca Augustów z Grodnem omijając największe bagna. 1827 r. było tam 19 domów i 105 mieszkańców. Natomiast w końcu XIX stulecia wieś wchodziła w skład dóbr rządo-

wych Łabno i miała 19 domów i 111 mieszkańców i 215 mórg gruntów. Administracyjnie była podległa gminie Kurjanka i wchodziła w skład parafii Teolin. Obecnie we wsi znajduje się sklep GS i przystanek PKS.

2. Wieś zwana Wołkusz lub Wołkusze położona na południowym krańcu Puszczy Augustowskiej z charakterystyczną zabudową drewnianą. W pobliżu ostoja łosi. W pobliżu osada zwana Podwołkusze. W 1827 r. osada należała do gminy Kurjanka i przynależała do parafii Lipsk, liczyła wówczas 3 domy i 19 mieszkańców. W spisie osad guberni suwalskiej widniała pod nazwą Wołkusz. Najbliższy przystanek PKS – Jasionowo.

3. Wołkusz – rzeka zwana też Wołkuszką stanowi prawy dopływ Czarnej Hańczy, bierze swój początek w lasach błotnistych koło wsi Krasne, na północ od Lipska z połączenia strug płynących od Ginowicz i Hołynki, płynie koło wsi Wołkusz i uchodzi do Czarnej Hańczy z prawego brzegu przy 16 śluzie Kanału Augustowskiego. Od wsi Wołkusz do ujścia długość rzeki wynosi około 7 km. Dawniej przy rzece we wsi Wołkusz istniał młyn. Istniały też plany, które przewidywały połączenie rzeki kanałem z Biebrzą. Związane były one z pierwotną koncepcją króla Stefana Batorego połączenia Biebrzy z Niemnem. Plan ten był rzeczowo rozpatrywany przez Ignacego Prądyńskiego, który stwierdził, iż bilans wodny nie sprzyja realizacji tego planu i postanowił zbudować Kanał Augustowski, który połączy Biebrzę z Niemnem.

ŻABICKIE

Wież założona ok. 1569 r. dla obsługi dworu w Wołkuszu i zarządu puszcza perstuńską. Osiedlono tam Żabickich, prawdopodobnie potomków Żabiców, których osadę zajęła Hołynka. Osadnicy ci byli zwolnieni z pańszczyzny i czynszu a zobowiązani do noszenia listów królewskich i książęcych. W 1827 r. liczyła 12 domów i 69 mieszkańców. Natomiast w 1895 r. 15 domów i 101 mieszkańców. W czasie ostatniej wojny wieś została w wyniku działań wojennych poważnie zniszczona. Na wzniesieniach wokół wsi znajdują się schrony betonowe zbudowane przez wojska radzieckie w latach 1940 – 1941.

JAŁOWO

Wież położona na wzniesieniu, 2 km na południe od Lipska. W 1564 r. ostrów Jałowo otrzymał bojar Jurij Baranowicz z nadania Zygmunta Augusta (3,5 włóki ziemi i 8 morgów sianozęci). Baranowicz założył tam dwór, który istniał do końca XVIII w. W 1598 r. Zygmunt III potwierdził nadanie Jałowa Pawłowi, Aleksandrowi, Stanisławowi i Jakubowi Baranowiczom. Ostatnimi właścicielami Jałowa z rodu Baranowiczów były dzieci Łukasza, stolnika grodzieńskiego. W 1789 r. Jałowo zakupił Niezabitowski, podkomorzy nowogrodzki. W latach 80-tych XIX w. wieś liczyła 95 domów i 268 mieszkańców. Dobra Jałowa należały w tym czasie do Szczerbów. Obecnie wieś zamieszkała jest częściowo przez ludność prawosławną i częściowo przez ludność wyznania rzymsko – katolickiego. W pobliskiej żwirowni znajduje się strzelnica sportowa wykonana w czynie społecznym przez młodzież. Z Jałowa rozciąga się wspaniały widok na panoramę Lipska i dolinę Biebrzy.



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Izabela Wróbel, Agnieszka Boruch

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23. G.P.II-441/351/82

Konsekwencje przysięgi małżeńskiej

Ks. Marek Dziewiecki

Małżeństwo sakramentalne różni się od wszystkich innych związków kobiety i mężczyzny, gdyż tylko w tym związku narzeczeni przysięgają sobie, że odtąd żadna osoba ani obecnie, ani w przyszłości nie stanie się ważniejsza od małżonka.

Nie opuszczę cię aż do śmierci

Ci, którzy decydują się na sakramentalny związek małżeński, przysięgają sobie miłość, wierność i uczciwość do końca życia, nieodwołalnie i bezwarunkowo. Postanawiają przy świadkach, na piśmie i z powołaniem się na Boga, że nie opuszczą tej drugiej osoby aż do śmierci, w dobrej i złej doli. Sakramentalne małżeństwo to ślubowanie największej miłości, jaka jest możliwa między mężczyzną a kobietą. Tej wyjątkowej miłości małżeńskiej nie wymyślił nikt z ludzi. Jest ona propozycją samego Stwórcy. Nasze ludzkie pomysły na więź mężczyzny i kobiety nie sięgają tak daleko. Ograniczają się do różnych wersji tzw. wolnych związków. Jest to wyrażenie wewnętrznie sprzeczne, bo przecież nie istnieją związki, które nie wiążą. Mogą istnieć związki, które wiążą nieodwołalną miłością albo związki oparte na popędzie i współżyciu seksualnym, na uczuciu i zakochaniu, na lęku przed samotnością, na dominacji czy uległości. W „wolnych” związkach obie strony pozostawiają sobie prawo, by w dowolnym momencie opuścić „partnera”.

Gwarancja wierności na zawsze

Bóg stworzył nas na swoje podobieństwo. To znaczy, że jesteśmy godni nieodwołalnej miłości i że jesteśmy w stanie nauczyć się od Boga takiej miłości, jaką wyraża przysięga małżeńska. Tylko miłość nieodwołalna, do śmierci, daje kobiecie i mężczyźnie gwarancję, że ma sens złączyć się z tą drugą osobą, że dla wspólnego dobra ma sens zainwestować całe serce, wszystkie siły i umiejętności. Tylko taka miłość wyklucza sytuację, w której ta druga osoba nas kiedyś porzuci, wykorzystawszy wcześniej naszą miłość i ofiarność, naszą młodość i pracowitość, naszą czystość i czułość.

Małżonkowie z natury pragną być kochani taką miłością, jaką proponuje Kościół katolicki. Tylko wtedy czują się bezpieczni w obliczu przyszłości, której nie da się przewidzieć. Kto ma pewność, że będzie kochał małżonka w każdej sytu-

cji – gdyż tak postanowił w sposób świadomy i dobrowolny – i że będzie kochany w podobny sposób przez tę drugą osobę, ten wie, że poradzi sobie z każdą próbą i trudnością. Doświadczenie potwierdza, że małżonkowie, którzy kochają siebie wzajemnie w sposób wierny, czuły i nieodwołalny, potrafią pokonać każdą przeszkodę. Pozostają silni i szczęśliwi także w obliczu poważnej choroby, trudności wychowawczych czy bezrobocia i skromnych warunków materialnych.

Kryzys małżonków, a nie instytucji małżeństwa

W Polsce każdego roku rozpada się kilkadziesiąt tysięcy małżeństw. Inne przeżywają poważny kryzys. Coraz więcej osób opuszcza małżonka. Niektórzy wiążą się z kimś innym, decydując się na złamanie własnej przysięgi i na związki cudzołożne. Czy to oznacza, że nierozwalne małżeństwo stało się przeżytkiem? Z całą pewnością nie, gdyż wszystko to, co proponuje Bóg, będzie w każdej epoce optymalne i aktualne. Także w naszych czasach Bóg proponuje kobietom i mężczyznom miłość podobną do wiernej i ofiarnej miłości swojego Syna – aż do krzyża, aż do końca. Obecnie jest trudniej dorastać do takiej miłości, bo młodzi ludzie bombardowani są powierzchownymi, czasem wręcz wulgarnymi wizjami relacji mężczyzna – kobieta oraz nie mniej prymitywnymi wizjami ludzkiej seksualności. W tej sytuacji tym bardziej potrzeba solidnego przygotowania do małżeństwa w domu rodzinnym, w parafii, w szkole, w grupach formacyjnych, w ramach przygotowania narzeczo-nych. Przed decyzją o małżeństwie potrzeba solidnej pracy nad własnym charakterem i pogłębionego poznania kandydata na małżonka. Kto jednak zdecyduje się złożyć przysięgę nieodwołalnej miłości, ten nie ma prawa tej przysięgi złamać: nigdy i pod żadnym pozorem. A kto zostaje przez małżonka opuszczony, ten ma prawo do obrony przed krzywdą, ale nie ma prawa dopuszczać się podobnego zła. Powinien modlić się, żyć w czystości i czekać na powrót męża czy żony.

Duszpasterstwo małżonków opuszczonych

Obecnie obserwujemy niepokojący paradoks. Otóż w niektórych parafiach prowadzone jest duszpasterstwo tych, którzy porzucili współmałżonka i żyją w zwią-

kach cudzołożnych, ale nadal rzadko organizowane jest duszpasterstwo adresowane do osób skrzywdzonych i opuszczonych przez małżonków. Chodzi tu o osoby, które nie wchodzą w związki cudzołożne i pozostają w samotności. Także w tej skrajnie bolesnej sytuacji chcą one trwać w przyjaźni z Bogiem oraz postępować zgodnie z sumieniem. Takie osoby potrzebują znaków zainteresowania, troski, szacunku i wsparcia ze strony duszpasterzy oraz konkretnej pomocy – materialnej, duchowej, prawnej. Potrzebują pomocy, by dochować wierności wobec niewiernego małżonka i by dać mu szansę na powrót – czasem nawet po wielu latach.

Duszpasterstwo związków niesakramentalnych

To dobrze gdy ci, którzy opuścili małżonka, pragną pozostać w Kościele i chcą być objęci opieką duszpasterską. Chodzi natomiast o to, by adresowane do nich duszpasterstwo było zgodne z Ewangelią. Jezus wyjaśnia, że lekarza potrzebują chorzy, a nie ci, którzy się dobrze mają. Jednak lekarza potrzebują po to, by wyzdrowieć, a nie po to, by trwać w chorobie. Dziwna jest sytuacja, gdy ktoś z księży prowadzi duszpasterstwo ludzi żyjących w związkach niesakramentalnych w taki sposób, że w praktyce tworzy im komfort trwania w chorobie, zamiast stanowczo mobilizować ich do zdrowienia, czyli do nawrócenia i powrotu do opuszczonego małżonka. Jeśli ktoś dopuścił się zdrady, to jedyną zgodną z Ewangelią reakcją na własny grzech jest odejście od kochanki czy kochanka i powrót do małżonka z jeszcze większą miłością niż przed początkiem kryzysu. Także wtedy, gdy powrót miałby wiązać się z rozwojem cywilnym cudzołożnego związku.

Ma rację o. J. Woroniecki, gdy podkreśla, że drugie związki sakramentalnych małżonków są wobec Kościoła bardziej grzeszne od zwykłego konkubinatu, bo wynikają z bezpośredniego sprzeciwiania się prawu Bożemu, a przy tym stwarzają zobowiązania cywilne, które mogą być przeszkodą w powrocie do zobowiązań małżeńskich (por. Katolicka etyka wychowawcza, II/2, KUL 1995, s. 224). Niedopuszczalne jest relatywizowanie słów przysięgi małżeńskiej i uzależnianie ich wiążącego charakteru od zachowania małżonków po ślubie. Przysięga obowiązuje w jednakowym stopniu małżonków

skrzywdzonych, jak i tych, którzy odeszli. Nie można usprawiedliwiać cudzołóstwa tym, że się zostało skrzywdzonym. Zawsze jest szansa na nawrócenie i pojednanie. Tym, który leczy rany, uzdrowia i przywraca jedność małżonków jest Chrystus, obecny w ich sakramentalnym małżeństwie. To On daje siłę, by odzyskać wspólnotę małżeńską w każdej sytuacji, nawet – po ludzku patrząc – beznadziejnej.

Radykalne nawrócenie

Pewien mężczyzna opowiadał mi o tym, że kilka lat temu zakończył romans, który doprowadził do poczęcia dziecka. Obecnie ma wyrzuty sumienia i chce pomóc dawnej kochance – zachowując wobec niej całkowity dystans – w wychowywaniu ich syna, który wchodzi w wiek szkolny. Wyjaśniłem rozmówcy, że jest to błąd z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że znowu zacznie ogromnie cierpieć jego żona i jego ślubne dzieci. Po

drugie, kochanka zacznie walczyć o niego i prowokować do ponownego romanisu. Po trzecie, spotykając się z nieślubnym synem raz w tygodniu, będzie go raczej rozpieszczał niż wychowywał. Po czwarte, dla syna jest lepiej, gdy samotnie wychowuje go matka, niż gdy widzi, że jego rodzice rzadko się ze sobą spotykają i że nie okazują sobie miłości. Mężczyzna wsłuchiwał się w te argumenty i stwierdził, że mam dużo racji, lecz że mimo wszystko spróbuje pomóc synowi. Po kilku miesiącach przyznał, że rzeczywistość jego żona i ślubne dzieci jeszcze bardziej teraz cierpią niż w okresie, gdy miał romans. Dawna kochanka zaczęła o niego walczyć i wysyłać do jego żony listy, w których – wbrew faktom – triumfująco oznajmia, że to ona wygrała. Z kolei on sam przekonał się, że odświeżone spotkania z synem to nie jest pomoc w wychowaniu.

Ci, którzy opuścili małżonka, powinni uznać, że w którejś fazie życia w bardzo

istotnej kwestii nie posłuchali Jezusa i że przyjmują teraz na siebie bolesne konsekwencje. Nie aspirują do przyjmowania Komunii św. i do spokoju sumienia, dopóki nie powrócą do małżonka, któremu w obliczu Boga ślubowali miłość aż do śmierci. Tym, którzy przeżywają kryzys małżeński, konkretną pomocą służy Wspólnota Trudnych Małżeństw SYCHAR (www.sychar.org), która ma swoje Ogniska już w wielu diecezjach.

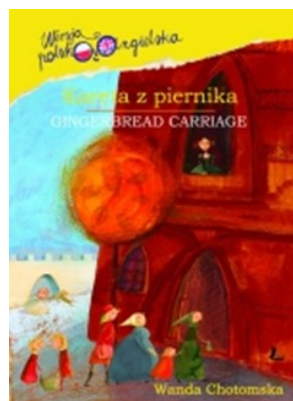
W diecezji elckiej Ognisko Wspólnoty Trudnych Małżeństw Sychar działa przy parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Goldapi, ul. Żeromskiego 2.

Jeśli przeżywasz kryzys i trudności w swoim małżeństwie, jeśli Twoje małżeństwo znajduje się na krawędzi lub rozpadło się, powinieneś pojawić się na comiesięcznym spotkaniu wspólnoty lub skontaktować się poprzez parafię.

MGOK Biblioteka Publiczna w Lipsku poleca:

Książki w adaptacji angielsko - polskiej

dla młodszych i starszych:



posiadamy również książki z Wydawnictw: 44.pl; Literatura; Damidos; Prószyński Media, Babaryba, LTW.

KRÓTKI CHOĆ POBIEŻNY MÓJ ŻYCIORYS

(część XVIII pamiętników Jana Bartoszewicza)

Po wyruszeniu naszego pociągu z Grodna, nie wiem jaką trasą jechaliśmy (a raczej nas wieźli), nie wiedzieliśmy przez jakie miasta nas wiozą, bo byliśmy zawsze zamknięci – pod ścisłym aresztem – tylko p. Odachowski, który miał przy swym okienku punkt obserwacyjny, informował nas, że przejechaliśmy: Smoleńsk, Riazan, Syzrań, Batraki i most przez Wołgę, podjeżdżali do Złotousty i Czelabińska. Po drodze mieliśmy kilka ostanówek, na których nasi konwojenci chodzili do pobliskich zakładów produkcyjnych z propozycją do zbycia swego „towaru”, ale widocznie nie był im potrzebny, bo jechali dalej. Minęli Czelabińsk i wieźli dalej, ale nie linią syberyjską a wzdłuż Uralu, na północ do Świerdłowska i dalej, aż dowieźli do Solikamska (dop. red.: *łącznie 3800 km od Augustowa*). Tam pociąg nasz stał i to na długo, bo dalej nie było już linii kolejowej.

Kazali nam zbierać swe rzeczy, ładować na podstawione ciężarówki samochodowe i jechać do miasta. W mieście umieścili nas w byłym prawosławnym klasztorze, kazano nam wybrać sobie miejsce do noclegu i czekać nowego zarządzenia. Jutrzejszy cały dzień i noc mieliśmy zupełny odpoczynek, bo nawet otrzymaliśmy gorący posiłek i chleb. Na trzeci dzień z samego rana, kazali pakować swoje rzeczy i być gotowymi do dalszej podróży furmankami. Po paru godzinach najechało dużo furmanek z kołchozów, na które to sanie kazano nam ładować swoje toboły, usadawiać kobiety, zwłaszcza z małymi dziećmi i stare, i ruszyliśmy w dalszym ciągu, w nieznanie.

Podróż furmankami z Solikamska do miejsca przeznaczenia trwała prawie cztery doby, trzy noce w różnych wioskach i nad wieczór czwartego dnia przybyliśmy do osady leśnej Miel, gdzie ulokowali nas w budynku szkolnym, dobrze ogrzanym i kazali przygotować się do noclegu. Ułożyli się wszyscy, gdzie kto znalazł miejsce, tym bardziej, bo naprawdę było ciepło, choć na dworze był silny mróz. Nazajutrz rano przysła jakaś kobieta i powiedziała, że już jest przygotowany wrzątek „kipiatok”, który można brać i przygotowywać herbatę. Po śniadaniu, które się odbyło jak kto potrafił, przeważnie siedząc na podłodze i na parapetach okiennych, przysła komisja na czele z komendantem milicji, która oznajmiła, że zostały przygotowane dla nas mieszkania, które zaraz muszą być zajęte, aby opuścić budynek szkolny. Po zajęciu mieszkań wszyscy, stopniowo, muszą pójść do łaźni, która będzie czynna do późnego wieczoru. Czekając na kolejkę w łaźni nawiązałem rozmowę ze starszym łaźniarzem, który opalał i dozorował łaźnię. Okazało się, że był samotny, miał dwóch synów i córkę, synowie umarli w 1930 roku, córka, kiedy dorosła, wyszła za mąż. Tak mówił: „A my ze staruchą pozostali sami. Pokąd jeszcze byłem młodszy i zdrowie służyło, pracowałem w lesie, ale zdrowie zaczęło odmawiać posłuszeństwa. W zeszłym roku starucha zachorowała i umarła. Pozostałem sam jeden i aby nie jeść darmo chleba zlecili mnie obowiązek opalać i dozorować łaźnię. Robota tylko dla takiego starego, i na dodatek chorego dziada, nadaje się. Trzeba tylko nanosić do kotłów wody, narąbać i nanosić drewna, to jeszcze po trochu, daję radę”. Na zapytanie – skąd pochodzi rodem, odpowiedział, że „Z Kurskiej Gubernii, zaliczyli mnie do „kułaków” i w 1929 roku za to, że nie chciałem dobrowolnie włączyć się do kołchozu, wywieźli tu, na Ural, gdzie dożyje do śmierci, bo mam już 76 lat, to i niedaleko do śmierci. Wypłacają mi rentę starczą, chociaż nie dużo, bo mnie

staremu dużo nie trzeba, ale dożywam swój wiek spokojnie, a renty, jak na moje wydatki, to wystarcza, bo żadnego gospodarstwa nie mam, nawet ani kota, ani jednej kury. Było jak do tego czasu spokojnie, ale parę miesięcy temu, otrzymałem nakaz płatniczy, aby wnieść do urzędu podatkowego dwie skóry, bez różnicy jakie. Odpowiedziałem im, że się spóźnili, trzeba było trochę pospieszyć, kiedy żyła jeszcze moja stara, to było jeszcze dwie skóry, a tak to pozostała tylko jedna, którą mam na sobie, i na razie dali spokój”. Nie wiem czy tak tylko dla humoru powiedział, czy w rzeczywistości tak było, ja nie dopytywałem się, tylko nad tym kawałem pośmiałem się.

Po rozlokowaniu nas w owym posiołku Miel i po odbyciu kuracyjnej łaźni, kazali nam zaopatrzyć się w opał, którego było pod dostatkiem, bo las był na około wioski, ale zavalony śniegiem do dwóch metrów wysokości. Tym właśnie wystawili nas na próbę wytrzymałości, przy mrozie ponad 30 stopni, mając tylko nasze lice ubrania i obuwie.

Na trzeci dzień po naszym przybyciu przyjechało do nas dużo różnego naczalstwa, którzy zarządzili w klubie ogólne zebranie wszystkich nowoprzybyłych Polaków. W pierwszym początku ogłosili nam, że jesteśmy tu skierowani do pracy w lesie, a ponieważ w pobliżu posiołka Miel roboty w lesie nie ma, więc wszystkich zdolnych do pracy (mężczyzn i kobiety) skierowuje się na „uczastok” Czornaja, oddalony ok. 120 km. Postanowiono, że tu pozostają tylko kobiety stare i mające małe dzieci oraz starzy i chorzy mężczyźni, oraz dzieci do 14 lat, bez wyjątku. Wszystkim zaś zdolnym do pracy kazali łączyć się w tzw. brygady (grupy 5-6 osób) i przygotować się do podróży na jutro rano, ponieważ wówczas już będą podane furmanki pod nasze bagaże. U mnie poszli do roboty: ja, syn Genek i zięć Franek Folwarczny, a pozostały na miejscu: żona jako chora i córka mająca miesięczne dziecko.

Na miejsce przeznaczenia naszej pracy przybyliśmy dopiero na wieczór trzeciego dnia, dwie noce spędziliśmy w wioskach miejscowych kołchoźników, które były po drodze naszej trasy. Na nasze locum był przeznaczony duży drewniany barak, wspólny dla mężczyzn i kobiet, do spania były zrobione wzdłuż baraku prycze, z przejściem pośrodku. Oprócz naszego baraku były jeszcze dwa – jeden przeznaczony dla ruskich robotników kołchozowych, którzy byli przysłani z kołchozów z zaprzęgiem. Oni mieli za zadanie zwozić kłocce do wyznaczonych tymczasowo składnic.

Oprócz wymienionych budynków były jeszcze: kantor uczestkowa (biuro) z pomieszczeniem dla personelu, ambulans z felczerem na czele, biblioteka z czytelnią, sklepik (łariok) z niezbędnymi dla robotnika przedmiotami, kuchnia ogólna dla wszystkich i przy kuchni stołówka. Piekarni nie było, bo chleb przywozili codziennie z Krasnowiszerska, i co było najważniejsze, to ogólna łaźnia, która była dostępna co tydzień.

Na drugi dzień mieliśmy wolne, bo nasi nadzorcy zaczęli nas uzbrajać w narzędzia pracy – siekiery, piły ręczne, bo jeszcze mechanicznych u nas nie było; wydawali pościel: sienniki, poduszki – nabijane sianem – i koce, a potem, wieczorem, ogólne zebranie i pouczenie o systemie pracy w lesie i o ogólnym bezpieczeństwie przy pracy.

Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku



z a p r a s z a

amatorów pisankarstwa

do wzięcia udziału w konkursie gminnym na
„Najładniejszą Pisanek Wielkanocną”.

Każdy z uczestników konkursu powinien wykonać
od 3 (**dzieci do 9 lat**) do 5 pisanek (**powyżej 9 lat**)
i dostarczyć je do MGOK-u

w terminie do dnia 12 kwietnia br.

Pisanki oceniane będą w różnych kategoriach wiekowych.

Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się

23 kwietnia w trakcie festiwalu „Tata, Mama i ja”.

OGŁOSZENIE!!!

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku
zaprasza wszystkich chętnych
**na warsztaty wykonywania
tradycyjnych pisanek
wielkanocnych**



Zajęcia będą prowadzone w siedzibie
M-GOK w Lipsku

od 1 marca do 5 kwietnia 2017 r.

- we wtorki od 15¹⁵ do 17¹⁵
- w środy od 13³⁰ do 15³⁰

Serdecznie zapraszamy do udziału w warsztatach!

PRZEKAŻ 1%

**Ludowo Uczniowski Klub Sportowy
"Biebrza"**

Podczas wypełniania formularza
PIT wpisz **KRS: 0000270261**
oraz poniższy cel szczegółowy
LUKS BIEBRZA LIPSK 7060



Materiał promocyjny został sfinansowany ze
środków finansowych pochodzących z 1% podatku
przekazywanego przez podatników podatku
dochodowego od osób fizycznych.

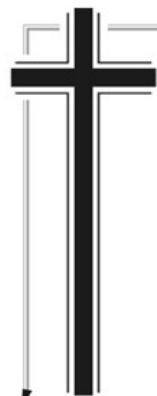


M-GOK W LIPSKU

**zaprasza 6.03.2017 r. /poniedziałek/
na projekcję filmów:**

od 15 lat	
Balerina ZIMA W KINACH godz. 9.00 czas: 1 godz. 30 min. cena biletu: 11 zł	Zerwany Kłós godz. 11.00 i 16.45 czas: 1 godz. 35 min. cena biletu: 13 zł grupowy - 11 zł
Sztuka Kochania W kinach od 27 stycznia godz. 18.30 czas: 1 godz. 57 min. cena biletu: 15 zł ulgowy - 13 zł	Każdy ma moc SPELNIAJĄ SVOICH MARZEŃ

**ulgowy /uczniowie, studenci, emeryci, renciści, kombataneci, inwalidzi/
grupowy/szkoły, urzędy, zakłady pracy/**



Wyrazy współczucia
Kołodzie Czesławowi Filipiak
z powodu śmierci teściowej
składają członkowie
Koła Nr 13 ZZWP
w Lipsku

Zwycięzcy Otwartych Mistrzostw Litwy w kickboxingu

Zawodnicy Combat Sport Academy z Lipska i Dąbrowy Białostockiej od czwartku, 16 lutego, uczestniczyli w Otwartych Mistrzostwach kickboxingu w Wilnie na Litwie. Wrócili z dwoma medalami!



Combat Sport Academy reprezentowali podczas Otwartych Mistrzostw: Patryk Burak, Maciej Protasiewicz oraz Paweł Chomiczewski. Podczas startów szczęście naszych zawodników okazało się zmienne. Patryk Burak niestety miał go mniej i przegrał swoją walkę. Szczęście uśmiechnęło się natomiast do Pawła Chomiczewskiego, który zdobył złoty medal w swojej kategorii, oraz

Macieja Protasiewicza, który wywalczył srebro.

- Podczas tego startu nasi reprezentanci pokazali pazur. Kilka dobrych walk, masa materiału do analizy oraz wyraźny progres i dwa medale przywiezione z Wilna! Poza sportowymi, wyjazd do Wilna zawsze dostarcza nam dawki patriotycznych emocji. Dziękujemy Urzędowi Miejskim w Lipsku, Dąbrowie Białostockiej oraz Starostwu Powiatowemu w Sokółce za wsparcie naszej działalności – skomentował start zawodników trener, Tomasz Leszkowicz.



(IW)

To u nas rodzinne!

Treningi ma we krwi, ponieważ taekwon-do trenuje niemal cała jego rodzina. Mowa o Piotrze Protasiewiczu – zawodniku Podlaskiej Szkoły Taekwon-do. Poniżej prezentujemy krótką rozmowę o osiągnięciach i planach na przyszłość.

- Od ilu lat trenujesz taekwon-do?

- Taekwon-do trenuje już osiem lat. Zaczęłem praktycznie będąc w pierwszej klasie i ciągle nie brakuje mi zapału, aby doskonalić technikę i utrzymywać formę. W mojej rodzinie, można powiedzieć, to już tradycja. Mój starszy brat, starsza siostra i młodsza siostra także trenują taekwon-do w Podlaskiej Szkole w Lipsku.

- Jakie masz sukcesy na swoim koncie? Z którego cieszysz się najbardziej?

- Najbardziej usatysfakcjonowany jestem z I miejsca w eliminacjach do Mistrzostw Polski oraz udział w MP. Mam na swoim koncie również kilka innych sukcesów, np. 2 miejsce w Profesjonalnej Lidze Taekwon-do i 1 miejsce w Międzywojewódz-



kich Mistrzostwach Juniorów Młodszych.

- Co chciałbyś osiągnąć w tym roku, a co w najbliższej przyszłości?

- W tym roku chciałbym znaleźć się na podium na Mistrzostwach Polski juniorów młodszych. W przyszłości chciałbym wziąć udział w Mistrzostwach Europy w taekwon-do. To są najbliższe plany, ale wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia...

- Ile godzin tygodniowo trenujesz i jak radzisz sobie z obowiązkami w szkole i treningami?

- Trenuję trzy razy w tygodniu. Każdy trening trwa półtorej godziny. Faktem jest, że czasem jestem zmęczony, ale nie poddaje się i staram się to jakoś pogodzić, chociaż szkolne obowiązki zajmują także dużo czasu.

- Czy oprócz sportów walki, masz jeszcze jakieś hobby?

- Oprócz sportów walki bardzo lubię grać w piłkę ręczną i chodzić na siłownię.

- Dziękuję za rozmowę.

- Dziękuję.

(Rozm. IW)

LUKS BIEBRZA - FOTORELACJA Z MECZU

Nasi siatkarze świetnie radzą sobie na boisku, co udowadniają, zajmując ciągle fotel lidera w III Lidze Piłki Siatkowej Mężczyzn Województwa Podlaskiego. Przedstawiamy Państwu fotorelację z lutowego, zwycięskiego meczu Biebrzy na swoim boisku. Fotografie wykonał FotoClub Lipsk.



Echo Lipska

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku
ul. Rynek 23, 16-316 Lipsk, woj. podlaskie, www.kulturalipsk.pl,
e-mail: mgok@lipsk.pl, tel. 87 64 23 586.

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Izabela Wróbel
Skład komputerowy: M-GOK w Lipsku.